

**Reguły [służące] do odczucia i rozeznania w pewnej mierze
różnych poruszeń, które dzieją się w duszy:
dobrych, aby je przyjmować, złych zaś, aby je odrzucać**

/Św. Ignacy Loyola "Ćwiczenia Duchowe"/

**1. SPOSÓB POSTĘPOWANIA DUCHA DOBREGO I DUCHA ZŁEGO W ZALEŻNOŚCI
OD STANU MORALNEGO CZŁOWIEKA**

a) U tych, którzy kroczą od grzechu śmiertelnego do grzechu śmiertelnego

314 Reguła 1 (I Tygodnia). Ludziom, którzy przechodzą od grzechu śmiertelnego do grzechu śmiertelnego, nieprzyjaciel [szatan] ma przeważnie zwyczaj przedstawiać przyjemności zwodnicze i sprawia, że wyobrażają sobie rozkosze i przyjemności zmysłowe, aby ich tym bardziej utrzymać i pogrążyć w ich wadach i grzechach. Duch zaś dobry w takich ludziach stosuje sposób [działania] zgoła przeciwny, klując ich i gryząc sumienia ich przez prawo naturalnego sumienia.

b) U tych, którzy podążają od tego, co dobre ku temu, co lepsze

315 Reguła 2 (I Tygodnia). U tych zaś, co usilnie postępują w oczyszczaniu się ze swoich grzechów a w służbie Boga, Pana naszego, wznoszą się od dobrego do lepszego, rzecz ma się odwrotnie niż w regule pierwszej. Wtedy bowiem właściwością ducha złego jest gryźć, zasmucać i stawiać przeszkody, niepokojąc fałszywymi racjami, aby przeszkodzić w [dalszym] postępie; właściwością zaś ducha dobrego jest dawać odwagę i siły, pocieszenie, łzy, natchnienia i odpocznienie, zmniejszając lub usuwając wszystkie przeszkody, aby [mogli] postępować naprzód w czynieniu dobrze.

2. POCIESZENIE

a) Czy ono jest?

316 Reguła 3 (I Tygodnia). *O pocieszeniu duchowym.* Pocieszeniem nazywam [przeżycie, doświadczenie], gdy w duszy powstaje pewne poruszenie wewnętrzne, dzięki któremu

dusza rozpala się miłością ku swemu Stwórcy i Panu, a wskutek tego nie może już kochać żadnej rzeczy stworzonej na obliczu ziemi dla niej samej, lecz tylko w Stwórcy wszystkich rzeczy. Podobnie i wtedy [jest pocieszenie], gdy wylewa łzy, które ją skłaniają do miłości Pana, czy to na skutek żalu za swe grzechy, czy to współczując Męce Chrystusa, Pana naszego, czy to dla innych jakich racji, które są skierowane wprost do służby i chwały jego. Wreszcie nazywam pocieszeniem wszelkie pomnożenie nadziei, wiary i miłości i wszelkiej radości wewnętrznej, która wzywa i pociąga do rzeczy niebieskich i do właściwego dobra [i zbawienia] własnej duszy, dając jej odpocznienie i uspokojenie w Stwórcy i Panu swoim.

b) Przyczyny pocieszenia

329 Reguła 1 (II Tygodnia). Właściwością Boga i aniołów Jego jest to, że w poruszeniach swoich [w duszy] dają prawdziwą radość i wesele duchowe, usuwają zaś wszelki smutek i zakłócenie, które wprowadza do duszy nieprzyjaciel. Jego bowiem właściwością jest zwalczać tę radość i to pocieszenie duchowe, a to przez podsuwanie pozornych racji, fałszywych subtelności i ciągłych podstępów.

330 Reguła 2 (II Tygodnia). Sam tylko Bóg, Pan nasz, daje duszy pocieszenie bez [jakiegokolwiek] poprzedzającej przyczyny; bo tylko Bogu właściwą jest rzeczą wchodzić do duszy, wychodzić z niej, sprawiać w niej pocieszenia, pociągając ją całą do miłości swego Boskiego Majestatu. Mówię „bez przyczyny” – bez żadnego odczuwania czy poznania uprzedniego jakiegoś przedmiotu, dzięki któremu przyszłoby takie pocieszenie za pośrednictwem aktów własnych rozumu i woli.

331 Reguła 3 (II Tygodnia). Za pośrednictwem jakiejś [uprzedniej] przyczyny pocieszenie dać może równie dobrze anioł dobry jak i zły, ale dla celów całkiem różnych: anioł dobry dla postępu duszy, żeby rosła i wznosiła się od dobrego do lepszego; anioł zaś zły dla celu wręcz przeciwnego i żeby duszę nakłonić do swego przewrotnego zamiaru i do swej złości.

c) Jak się zachować w pocieszeniu?

323 Reguła 10 (I Tygodnia). Będący w okresie pocieszenia niech myśli o tym, jak się zachowa w strapieniu, które potem przyjdzie, i niech już teraz nabiera nowych sił na tę [przyszłą] porę.

324 Reguła 11 (I Tygodnia). Będący w okresie pocieszenia niech się stara upokorzyć i unżyć, ile tylko może, myśląc o tym, jak niewiele może w czasie strapienia bez takiej łaski i pocieszenia.

336 Reguła 8 (II Tygodnia). Kiedy pocieszenie jest bez przyczyny uprzedniej, to choć nie ma w nim podstępu, bo jak się rzekło, pochodzi od samego Boga [330], niemniej człowiek duchowy, któremu Bóg daje takie pocieszenie, powinien z wielką czujnością i uwagą rozważyć i rozróżnić właściwy czas takiego, aktualnie trwającego, pocieszenia od czasu, który po nim następuje, gdy dusza jest jeszcze rozpalona i odczuwa dobroć [Boga] i jakby resztki minionego pocieszenia. Często bowiem w tym drugim czasie przez swoje własne rozważania płynące ze związków i wniosków między pojęciami i sądami, albo pod wpływem dobrego lub złego ducha, czyni dusza postanowienia i urabia sobie różne opinie, które nie są bezpośrednio dane od Boga, Pana naszego. I dlatego trzeba je bardzo starannie badać, zanim się im da pełną wiarę i zanim się je wprowadzi w czyn.

3. STRAPIENIE

a) Czy ono jest?

317 Reguła 4 (I Tygodnia). *O strapieniu.* To, co jest przeciwieństwem reguły trzeciej, nazywam strapieniem. I tak ciemność w duszy, zakłócenie w niej, poruszenie do rzeczy niskich i ziemskich, niepokój z powodu różnych miotań się i pokus, skłaniający do nieufności, bez nadziei, bez miłości. Człowiek stwierdza wtedy, że jest całkiem leniwy, letni, smutny i jakby odłączony od swego Stwórcy i Pana. Albowiem jak pocieszenie jest przeciwieństwem strapienia, tak i myśli rodzące się z pocieszenia są przeciwieństwem myśli rodzących się ze strapienia.

b) Przyczyny strapienia

322 Reguła 9 (I Tygodnia). Dla trzech głównych racji znajdujemy się w strapieniu.

P i e r w s z a: Ponieważ jesteśmy oziębli, leniwi i niedbali w naszych ćwiczeniach duchowych – i tak z powodu naszych win oddala się od nas pocieszenie duchowe.

D r u g a: [Bóg chce nas] wypróbować, na ile nas stać i jak daleko postąpimy w jego służbie i chwale bez takiego [odczuwanego] wsparcia pocieszeń i wielkich łask.

T r z e c i a : [Bóg nam chce dać] prawdziwe poznanie i uświadomienie sobie, tak iż byśmy to wewnętrznie odczuli, że nie w naszej mocy jest zdobyć i zatrzymać wielką pobożność, silną miłość, łzy czy też inne jakie pocieszenia duchowe, lecz że to wszystko jest darem i łaską Boga, Pana naszego, i żebyśmy nie panoszyli się w cudzym gnieździe, podnosząc się rozumem do jakiejś pychy czy próżnej chwały i przypisując sobie pobożność lub inne jakieś skutki pocieszenia.

c) Jak się zachować w strapieniu?

318 Reguła 5 (I Tygodnia). W czasie strapienia nigdy nie robić [żadnej] zmiany, ale mocno i wytrwale stać przy postanowieniach i przy decyzji, w jakiej się trwało w dniu poprzedzającym strapienie, albo przy decyzji, którą się miało podczas poprzedniego pocieszenia. Bo jak w pocieszeniu prowadzi nas i doradza nam duch dobry, tak w strapieniu duch zły, a przy jego radach nie możemy wejść na drogę dobrze wiodącą do celu.

319 Reguła 6 (I Tygodnia). Chociaż w strapieniu nie powinniśmy zmieniać poprzednich postanowień, to jednak jest rzeczą wielce pomocną usilnie zmieniać samego siebie [nastawiając się] przeciw temu strapieniu, np. więcej oddając się modlitwie, rozmyślaniu, rzetelniejszemu badaniu [sumienia] i do pewnego stopnia pomnażać nasze praktyki pokutne.

320 Reguła 7 (I Tygodnia). Będący w stanie strapienia niech zastanawia się nad tym, jak to Pan, dla wypróbowania go, zostawił go jego władzom naturalnym, ażeby stawiał opór różnym poruszeniom i pokusom nieprzyjaciela: albowiem może on tego [dokonać] z pomocą Bożą, na której mu nigdy nie zbywa, chociaż tego wyraźnie nie odczuwa, bo Pan odebrał mu dużo zapału, wielką [odczuwaną] miłość i silną łaskę, pozostawiając mu jednak łaskę wystarczającą do osiągnięcia zbawienia wiecznego.

321 Reguła 8 (I Tygodnia). Będący w okresie strapienia niech się sili na wytrwanie w cierpliwości, która jest przeciwna napaściom, jakie go spotykają, i niech myśli, że rychło dozna pocieszenia, jeśli tylko z pilnością przeciwstawi się temu strapieniu, jak było powiedziane w regule szóstej [319].

324 Reguła 11 (I Tygodnia). [...] ten, co jest w okresie strapienia, niech myśli, że wiele może z łaską wystarczającą do stawiania oporu wszystkim swoim nieprzyjaciołom, czerpiąc siły w Stwórcy i Panu swoim.

4. NAJBARDZIEJ STANDARDOWE SPOSOBY ZACHOWANIA DUCHA ZŁEGO

a) Przyrównanie do przewrotnej niewiasty

325 Reguła 12. Nieprzyjaciel w zachowaniu się podobny jest do kobiety, w tym mianowicie, że siły ma słabe, ale chęć [szkodzenia] mocną. Bo właściwością kobiety w czasie sprzeczki z jakimś mężczyzną jest tracić odwagę i uciekać, jeżeli mężczyzna stawia jej dzielnie czoło; a przeciwnie, jeżeli mężczyzna zaczyna uciekać tracąc odwagę, wtedy gniew, mściwość i gwałtowność kobiety nie zna granic, ni miary. Podobnie właściwością nieprzyjaciela jest tracić siły i odwagę i uciekać ze swymi pokusami, jeżeli osoba ćwicząca się w rzeczach duchowych stawia odważnie czoło pokusom nieprzyjaciela i działa wręcz odwrotnie. A znów jeśli osoba ćwicząca się zacznie się lękać i tracić odwagę pod naporem pokus, wtedy nie ma na całej ziemi bestii bardziej dzikiej niż nieprzyjaciel natury ludzkiej, w dążeniu do spełnienia swego przekłętą zamiaru z niezmierną przewrotnością.

b) Przyrównanie do przewrotnego mężczyzny

326 Reguła 13. [Nieprzyjaciel] zachowuje się jak uwodziciel, który chce pozostać w ukryciu i nie być ujawnionym. Albowiem człowiek przewrotny, namawiając do złego córkę jakiegoś dobrego ojca, albo żonę jakiegoś dobrego męża, chce żeby jego słowa i namowy zostały w tajemnicy; a przeciwnie bardzo mu się nie podoba, gdy córka ojcu, lub żona mężowi wyjawia jego chytne słowa i zamiar przewrotny, bo wtedy łatwo wnioskuje, że sprawy rozpoczętej nie będzie mógł doprowadzić do skutku. Podobnie i nieprzyjaciel natury ludzkiej, kiedy poddaje duszy sprawiedliwej swoje podstępny i namowy, chce i pragnie, żeby zostały przyjęte i zachowane w tajemnicy; a kiedy się je odkrywa przed dobrym spowiednikiem albo inną osobą duchowną, która zna jego podstępny i złości, bardzo mu się to nie podoba; wnioskuje bowiem, że nie będzie mógł doprowadzić do skutku swego już zaczętego a przewrotnego zamiaru, bo odkryte zostały jego wyraźne podstępny.

c) Przymównanie do wodza na wojnie

327 Reguła 14. [Nieprzyjaciel] zachowuje się także jak wódz na wojnie, gdy chce [jakiś gród] zwyciężyć i złupić. Wódz bowiem lub dowódca wojskowy, rozbiwszy obóz i zbadawszy siły i środki [obronne] jakiegoś zamku, atakuje go od strony najsłabszej. Podobnie i nieprzyjaciel natury ludzkiej krąży i bada ze wszech stron wszystkie nasze cnoty teologiczne, kardynalne i moralne, a w miejscu, gdzie znajdzie naszą największą słabość i brak zaopatrzenia ku zbawieniu wiecznemu, tam właśnie nas atakuje i stara się nas zdobyć.